

## UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 20 lutego 2019 roku wydanym w sprawie II C 413/15 Sąd Rejonowy dla Łodzi – Widzewa w Łodzi oddalił powództwo W. R. przeciwko B. Z. i Z. Z. (1) o wydanie pasa gruntu oraz zasądził od powoda na rzecz pozwanych solidarnie kwotę 1263 zł tytułem zwrotu kosztów procesu, jak również nakazał pobrać od powoda na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego dla Łodzi –Widzewa w Łodzi kwotę 2.552 zł tytułem brakującej części wynagrodzenia biegłych.

Rozstrzygana sprawa dotyczyła wydania mu pasa gruntu od strony północno-wschodniej działki nr (...) położonej w Ł. przy ul. (...), w obrębie G-33, objętej księgą wieczystą nr (...) prowadzoną przez Sąd Rejonowy dla Łodzi-Śródmieścia w Łodzi, Wydział XVI Ksiąg Wieczystych, poprzez przesunięcie ogrodzenia do granicy działki nr (...) z działką (...). Pozwani co do tego roszczenia podnieśli zarzut zasiedzenia twierdząc, że rozdzielające obie działki powstało w 1983 roku. W. R. w odpowiedzi kwestionował istnienie ogrodzenia w obecnym przebiegu od 1983 r. Twierdził, że w tamtym czasie ogrodzenie było posadowione prawidłowo, na granicy działek – dopiero w późniejszym czasie miało zostać przesunięte.

Wydając zaskarżone rozstrzygnięcie, Sąd Rejonowy ustalił, iż od 20 listopada 1980 r. W. R. jest właścicielem nieruchomości położonej w Ł. przy ul. (...), stanowiącej działkę gruntu nr (...) w obrębie G-33, dla której Sąd Rejonowy dla Łodzi-Śródmieścia w Łodzi, Wydział XVI Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą nr (...). Również od 20 listopada 1980 r. Z. i B. Z. są właścicielami na zasadach wspólności majątkowej małżeńskiej nieruchomości położonej w Ł. przy ul. (...), stanowiącej działkę gruntu nr (...) (wydzieloną z działki (...)) w obrębie G-33, dla której Sąd Rejonowy dla Łodzi-Śródmieścia w Łodzi, Wydział XVI Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą nr (...). Nieruchomość ta graniczy od strony północno-wschodniej z nieruchomością powoda. Jak wynika z dalszych ustaleń Sądu Rejonowego W. R. rozpoczął przygotowania do budowy domu na swojej działce w 1984 r. W 1987 r. otrzymał pozwolenie na budowę. W 1991 r. ukończył budowę i wprowadził się wraz z żoną do gotowego budynku. Z kolei pozwani zagospodarowali nieruchomość znacznie wcześniej. Mianowicie, już w 1983 roku ogrodzili na własny koszt swoją działkę również od strony działki powoda, a linia ogrodzenia działki pozwanych nie zmieniła się od tego czasu. Małżonkowie Z. wybudowali dom na swojej działce w 1984 roku i wprowadzili się do niego.

Jak ustalił Sąd I Instancji, ogrodzenie zostało postawione z naruszeniem granicy pomiędzy działkami (...), a linia płotu jest przesunięta w stosunku do granicy między działkami (...) średnio o 1,5 m w głąb pierwszej z nich (1,4 m względem północno-wschodniego narożnika i 1,69 m względem południowo-wschodniego narożnika działki (...)). Łącznie powierzchnia terenu ograniczonego granicami działki (...) i linią ogrodzenia wynosi 18,80 m<sup>2</sup>. Jak wskazał Sąd Rejonowy, dopiero wiosną 2014 roku – pomimo dokonanego już w 2004 roku ustaleniu przebiegu granic - powód dowiedział się, że płot zbudowany został w innym miejscu i bezskutecznie proponował pozwany dokonanie ponownego rozgraniczenia nieruchomości. W zaistniałej sytuacji, W. R. pismem z dnia 17 marca 2015 roku również bezskutecznie wezwał pozwanych do usunięcia ogrodzenia i wydania zajmowanego pasa gruntu w terminie 30 dni.

Sąd I Instancji, powyższe ustalenia oparł przede wszystkim na dokumentach (w tym aktach notarialnych sprzedaży nieruchomości, odpisach z ksiąg wieczystych, wypisach i wyrysach z operatu gruntów i budynków, dokumentacji z ustalenia granic nieruchomości, pocztowe potwierdzenia odbioru, informację z (...), wezwania do wydania nieruchomości) oraz opinii biegłego geodety.

Sąd nie dał wiary twierdzeniom powoda, jakoby sporny płot został przesunięty po 1983 roku. Twierdzenie to nie znalazło oparcia w zeznaniach świadków, w tym w nawet żony powoda. Sąsiad W. Ł. stwierdził, że w 1983 roku w linii stanowiącej przedłużenie spornego ogrodzenia w jego ówczesnym położeniu umiejscowił tylną ścianę swoich budynków gospodarczych i obecnie te budynki (na działce (...)) są również w linii ogrodzenia.

Ustaliwszy powyższe Sąd Rejonowy doszedł do przekonania, iż powództwo podlegało oddaleniu z uwagi na skuteczne podniesienie przez pozwanych zarzutu zasiedzenia.

Sąd Rejonowy omówił podstawę prawną rozstrzygnięcia, przytaczając art. 222 kc i 172 kc. wraz z powołaniem się na bogate w tej materii orzecznictwo i dokonał przełożenia podstawy prawno – materialnej na realia ustalonego stanu faktycznego.

Sąd I instancji uznał, że pozwani od końca 1983 roku do chwili obecnej władają jako posiadacze samoistni spornym pasem gruntu. W chwili uzyskania posiadania, tj. postawienia pierwotnego ogrodzenia, małżonkowie Z. działali w dobrej wierze. Nie tylko powód nie zdołał przełamać domniemania z art. 7 k.c., ale pozwani w sposób wystarczający udowodnili tę okoliczność. Zdaniem Sądu Rejonowego potwierdzeniem wiarygodności takiego stanowiska jest brak reakcji powoda na istniejący płot przez cały okres od 1983 roku do 2014 roku. Sąd zwrócił uwagę, iż fakt, że pozwani, pomimo takiego uprawnienia (art. 152 k.c., art. 154 § 2 k.c.), nie żądali od powodów zwrotu połowy kosztów budowy i utrzymania płotu, również nie stanowi o złej wierze w momencie jego stawiania, a rezygnacja z takiego rozliczenia nie jest w stosunkach sąsiedzkich rzadkością. O tym, że płot został posadowiony w granicy świadczy również to, iż powodowie nie zgłaszali zastrzeżeń do jego usytuowania przez następne 30 lat.

W ocenie Sądu Rejonowego, skoro posiadanie samoistne trwało nieprzerwanie od 1983 roku to, zasiedzenie nastąpiło już po wejściu w życie przepisów zmieniających kodeks cywilny z dniem 1 października 1990 roku – po upływie 20 lat od 31 grudnia 1983 r., tj. z końcem dnia 31 grudnia 2003 r.

Sąd I Instancji odniósł się także do żądania rozgraniczenia wskazując, iż wobec uwzględnienia zarzutu zasiedzenia spornego fragmentu gruntu obecna granica prawna między nieruchomością powoda i nieruchomością pozwanych odpowiada przebiegowi ogrodzenia (granicy faktycznej). W tym zakresie odpowiednie zastosowanie znajduje stanowisko Sądu Najwyższego wyrażone w postanowieniu Sądu Najwyższego z 30 listopada 2007 r., IV CSK 267/07, zgodnie z którym dokonanie rozgraniczenia jest konieczne i uzasadnione wtedy, gdy sąd uwzględnia żądanie wydania przygranicznego pasa gruntu (LEX nr 4921/9). Wobec jego nieuwzględnienia nie było potrzeby ustalenia przebiegu tej granicy w wyroku.

Sąd ten omówił także zasadę orzekania o kosztach postępowania, akcentując sprzeczność interesów uczestników postępowania oraz ostateczne rozstrzygnięcie, jako podstawy rozliczenia kosztów postępowania. (wyrok z uzasadnieniem – k. 277-280)

Apelację od wydanego przez Sąd Rejonowy orzeczenia wniósł powód zaskarżając je w całości. Zaskarżonemu orzeczeniu zarzucił:

1. naruszenie art. 233 par. 1 poprzez pominięcie przy dokonywaniu ustaleń co do dobrej wiary pozwanych, że norma wynikająca z art. 7 kc przewiduje, iż dla jej przyjęcia wymagana jest usprawiedliwiona nieznajomość prawdziwego stanu rzeczy, zaś o przyjęciu złej wiary decyduje to, że jego niewiedza wynika z niedołożenia należytej staranności, która powinna być dopełniona poprzez skorzystanie z usług geodety przy budowaniu płotu oraz zawiadomieniu sąsiada o inwestycji.,
2. naruszenie prawa procesowego poprzez obrazę art. 233 par. 1 kpc polegającą na nadmiernie dowolnej ocenie materiału dowodowego w szczególności poprzez pominięcie dowodu z dokumentów sporządzonych przez uprawnionego geodetę w 1985 i 1987 roku w postaci złożonej przez powoda mapy do celów projektowych ze szkicem i protokołem, z których wynika, że w dacie powstania mapy ogrodzenie znajdowało się w linii prawnej działek, co wykluczało ustalenie przez Sąd, iż płot istniał już w 1983 roku, podczas gdy z owych dokumentów wynika, iż w 1985 i 1987 roku płot był posadowiony w linii prawnej działek, a zatem zmiana jego położenia musiała nastąpić po dacie sporządzenia map,
3. naruszenie prawa procesowego poprzez obrazę art. 233 par. 1 kpc polegającą na zbyt dowolnej ocenie materiału dowodowego i nieprawidłowego uznania za wiarygodne zeznań K. i W. L. w części dotyczącej sposobu i daty powstania

ogrodzenia, w sytuacji gdy co innego wynika z mapy do celów projektowych z 1985 roku oraz zeznań świadków B. R., A. i P. K., co doprowadziło do przyjęcia, iż płot powstał w 1983 roku,

4. naruszenie art. 233 par. 1 kpc poprzez nadmiernie dowolną ocenę zeznań świadków K. i W. L. i pominięcie, że są oni bezpośrednio zainteresowani wynikiem niniejszego postępowania, gdyż znajdują się w analogicznej sytuacji faktycznej jak pozwani, gdyż ich budynki gospodarcze zostały posadowione częściowo na nieruchomości świadków K.,

5. naruszenie art. 328 kpc poprzez niewyjaśnienie w treści uzasadnienia przyczyn nieuznania dowodu w postaci mapy dla celów projektowych.

W świetle powyższego, skarżący domagał się zmiany zaskarżonego wyroku poprzez uwzględnienie powództwa w całości oraz zasądzenie na rzecz powoda kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego za I i II instancję, według norm przepisanych.

W uzasadnieniu skarżący szeroko odniósł się do zasad interpretacji dobrej wiary podczas rozpoznawania zarzutu zasiedzenia. Kwestionował poczynione przez Sąd I instancji ustalenia faktyczne oraz akcentował nieprawidłowe, w jego ocenie, ustalenie daty początkowej od której biegł termin zasiedzenia, odwołując się przy tym do zasad wytyczania budynków na gruncie. (apelacja – k. 287-290)

Pozwani w odpowiedzi na apelację podtrzymali swoje dotychczasowe stanowisko procesowe, wnosząc o oddalenie apelacji w całości oraz o zasądzenie od uczestnika postępowania kosztów postępowania według norm przepisanych. (odpowiedź na apelację – k. 297-299)

#### ***Sąd Okręgowy zważył, co następuje:***

Apelacja jest niezasadna, a podniesione w niej argumenty nie mogą doprowadzić do zmiany kwestionowanego orzeczenia.

Sąd Okręgowy w całości podziela i przyjmuje za własne ustalenia faktyczne poczynione przez Sąd Rejonowy dla Łodzi – Widzewa w Łodzi. W pełni się też do nich odwołuje, bez konieczności ponownego przytaczania ich w tej części uzasadnienia. (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 11 maja 2016 roku, sygn. akt I CSK 290/15, Legalis numer 1508357)

Argumenty skarżącego koncentrowały się na wykazaniu sprzeczności ustaleń faktycznych ze zgromadzonym materiałem dowodowym. Autor apelacji w szczególności akcentował nieprawidłowości ustaleń faktycznych Sądu I Instancji dotyczące chwili wybudowania płotu wskazując, iż musiało to nastąpić po 1985 roku, gdyż wówczas sporządzona mapa projektowa wskazywała, że jest on w granicy prawnej działek. Przedstawiona w apelacji argumentacja prowadzić miała do wykazania błędnego ustalenia daty początkowej rozpoczęcia biegu zasiedzenia. Skarżący podnosił również, iż w realiach niniejszej sprawy nie zasadnym było przyjęcie dobrej wiary pozwanych określonej w art. 7 kc przy wykonywaniu władztwa nad nieruchomością.

Biorąc pod uwagę powyższe, Sąd Okręgowy jest zdania, że zakwestionowanie dokonanej przez sąd oceny dowodów nie może polegać jedynie na zaprezentowaniu własnych, zadowalających dla skarżącego ustaleń stanu faktycznego, dokonanych na podstawie własnej, korzystnej oceny materiału dowodowego (postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 10 stycznia 2002 roku, sygn. akt II CKN 572/99, lex 53136). Jeśli tylko z materiału dowodowego sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to ocena sądu nie narusza reguł swobodnej oceny dowodów i musi się ostać, choćby nawet w równym stopniu, na podstawie tego materiału dawały się wysnuć wnioski odmienne. Jedynie wówczas, gdy brak jest logiki w wysnuwaniu wniosków ze zgromadzonego materiału dowodowego, lub gdy wnioskowanie sądu wykracza poza reguły logiki formalnej albo, wbrew zasadom doświadczenia życiowego, nie uwzględnia jednoznacznych praktycznych związków przyczynowo-skutkowych, to przeprowadzona przez sąd ocena dowodów może być skutecznie podważona (tak np. Sąd Apelacyjny w Warszawie w Wyroku z dnia 28 maja 2013 roku, sygn. akt VI ACa 1466/13, lex 1342419).

Przenosząc powyższe rozważania na realia niniejszej sprawy, wbrew stanowisku skarżącego, Sąd I Instancji dokonał wszechstronnej i wnikliwej oceny zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego. W swoich rozważaniach odniósł się do poszczególnych dowodów.

Sąd Rejonowy szczególną uwagę zwrócił właśnie na interpretację zarzutu zasiedzenia, jego przełożenie na realia niniejszej sprawy. Przedstawił logiczną i spójną wykładnię przesłanek warunkujących zasiedzenie i wytłumaczył w sposób przekonujący przyczyny, dla których uwzględnił ten zarzut przyjmując dobrą wiarę pozwanych.

Przechodząc do szczegółowej analizy zgłoszonych zarzutów, na wstępie należy podnieść, iż bezsprzecznie płot został wybudowany poza granicą prawną nieruchomości stron i wchodzi na odległość około 1,6 m na teren nieruchomości powoda. Wnioski biegłej wydającej opinie przed Sądem Rejonowym nie były w tym zakresie kwestionowane.

Co do zarzutu pominięcia dowodu z dokumentu w postaci mapy projektowej z 1985 roku, to Sąd Rejonowy nie musiał wprost odnosić się do tego dowodu, skoro był on przedmiotem oceny dokonanej przez biegłą geodetę.

Odnosząc się do zarzutu przyjęcia dobrej wiary należy dostrzec istotę domniemania faktycznego, polegającą na tym, że sąd na podstawie ustalenia jednych faktów wnioskuje o istnieniu innych. Sąd ma w takim wypadku pełną swobodę wnioskowania na podstawie całokształtu okoliczności ujawnionych w toku postępowania dowodowego. Musi ono być jednak poprawne z punktu widzenia zasad logiki (zob. uchw. SN(7) z 21.11.1969 r., III PZP 24/69, Legalis numer 14206).

W dobrej wierze jest posiadacz, który w chwili uzyskania posiadania pozostaje w błędnym, ale usprawiedliwionym okolicznościami przeświadczeniu, że przysługuje mu prawo własności. Dobrą wiarę posiadacza wyłącza jego wiedza o rzeczywistym stanie prawnym oraz jego niedbalstwo, tj. jest złą wiarę osoba, która przy dołożeniu należytej staranności mogła się dowiedzieć, że nie przysługuje jej dane prawo do korzystania z nieruchomości.

Pozwani wskazali, iż wybudowali je z uwzględnieniem palików wbitych w grunt. Twierdzenia te nie zostały w żaden sposób zakwestionowane. Zgodnie z treścią art. 230 kpc, jeżeli strona nie wypowie się co do danego twierdzenia, czy okoliczności, to można je uznać za przyznane.

W tym miejscu należy zwrócić uwagę, iż nawet gdyby przyjąć istnienie złej wiary przy ocenie zarzutu zasiedzenia, to 30-letni okres posiadania upłynął w 2013 roku. Skoro tak to pierwsze roszczenie windykacyjne powoda zostało sformułowane już po nabyciu przez pozwanych własności spornego pasa gruntu przez zasiedzenie. Otóż, W. R. dopiero pismem z dnia 17 marca 2015 roku bezskutecznie wezwał pozwanych do usunięcia ogrodzenia i wydania zajmowanego pasa gruntu w terminie 30 dni.

Niezależnie od powyższego, znacznie ustalenia daty wybudowania ogrodzenia miało wtórne znaczenie wobec przyjęcia, iż posiadanie pozwanych było w dobrej wierze.

Zestawienie wyżej wskazanych dat, wskazuje, że nawet gdyby płot powstał przed datą którą podał sam powód, czyli przed 1986 rokiem to termin zasiedzenia i tak upłynął w 2006 roku.

Przechodząc do dalszej analizy zarzutów, zgodzić należy się z tym, że rozstrzyganej sprawie istotne znaczenie miały informacje przekazane przez biegłą co do zasad tworzenia dokumentacji projektowej przy wznoszeniu budynków.

M. R. wskazała, że dopiero pod koniec lat 90-tych uzupełniano mapy do celów projektowych z przebiegiem granic, ale także ich nie sprawdzano. Obecnie brak jest punktów granicznych. Pozwani nie mieli obowiązku wzniesienia punktów granicznych. Tego samego nie dokonał zresztą powód ubiegając się o pozwolenie – przynajmniej brak takiego dowodu. W latach 80-tych do pozwoleń na budowę nie musiał być załączany szkic, taki jakim dysponował powód, a sporządzony w 1985 roku. Jak wyjaśniła biegła, geodeta sporządzający ten dokument napisał, iż wyznaczył obrys przyziemia budynku zgodnie z protokołem Zakładu (...) Dokumentacji Projektowej. Geodeta nie musiał informować o nieprawidłowościach. Szukając przyczyn aktualnego stanu nieruchomości biegła wyjaśniła, że pozwani nabyli działkę

(...) o powierzchni 579 m<sup>2</sup>, która później została podzielona na działki (...), ale w 1980 roku nie było działki (...). Pozwani czynili inwestycję w oparciu o mapę z 1980 roku, będącą kopią mapy zasadniczej, która wcale nie musiała odzwierciedlać przebiegu granic. Biegła zwróciła uwagę, iż powód również ogrodził się niezgodnie z przebiegiem granicy od strony ulicy (...) o około 8 metrów i około 8 metrów wzdłuż granicy z działką (...).

W ocenie Sądu, ze stwierdzenia biegłej, że geodeta z tyłu budynku najprawdopodobniej nie napotkał przeszkody nie wynika, że nie było ogrodzenia w 1985 roku. Odmienny stan rzecz wynika bowiem z innych okoliczności.

Przede wszystkim, strona powodowa nie przedstawiła dokumentów będących podstawą tworzenia mapy z 1985 roku. Nie wiadomo zatem jakie czynności podjął wówczas geodeta. Powód też ich nie opisał.

Pozostały materiał dowodowy wskazuje, że w 1983 roku istniał już jakiś płot pomiędzy obiema spornymi nieruchomościami. Wówczas to rozpoczęła się budowa domu pozwanych, uprawnionym jest wniosek, iż podczas inwestycji działka musiała być ogrodzona. Od strony powoda istniał wtedy bowiem niezagospodarowany teren – jak to ujął W. R., „stary zdziczały sad” – dochodzący do drogi publicznej, czyli ulicy (...). Mapa będąca podstawą realizacji tej inwestycji została zarejestrowana i nie była kwestionowana przez organy nadzoru budowlanego. Ostatecznie pozwani wprowadzili się w 1984 roku.

Ponadto o istnieniu tego płotu świadczą zeznania żony powoda, B. R., która będąc na nieruchomości po raz pierwszy w 1983 roku zapamiętała istnienie ogrodzenia. Świadek wskazała również, iż po otrzymaniu przez powoda pozwolenia na budowę, co nastąpiło w 1987 roku, na nieruchomości pozwanych był już budynek gospodarczy odsunięty od płotu, posadowiony jak to wyraziła „niedaleko od tej siatki”. Ponadto, bezspornym było, że podczas budowy powód korzystał przez odchyloną siatkę z pomocy pozwanych. Nie dziwi fakt, iż po wprowadzeniu się powodów, czyli w 1990 roku płot został zmodernizowany, w tym podmurowany i utrwalony na gruncie. B. R. opisała także przyczyny powstania „luki” pomiędzy garażem powoda, a budynkami gospodarczymi pozwanych – wybudowanymi w granicach ich nieruchomości. Zestawienie tego fragmentu zeznań świadka z fragmentem opisującym odsunięcie budynków gospodarczych pozwanych od siatki świadczy o tym, iż na pewno w trakcie załatwiania przez powoda pozwoleń na budowę istniał obecny stan rzeczy. Tak właśnie jest na zdjęciu załączonym do pozwu. Wskazuje to na to, że na pewno płot powstał przed 1985 rokiem, czyli początkiem gromadzenia dokumentacji projektowej. Sam powód wskazał, iż płot istniał już w 1986 roku. Przypomnieć należy, że jego żona podała zaś datę 1983 rok.

Zwrócić należy uwagę i na to, iż po wprowadzeniu się W. R. zaczął wznoszenie budynku gospodarczego, który odniósł do linii ogrodzenia. Ogrodzenie nie mogło być zatem przesunięte po rozpoczęciu przez powoda budowy domu. Nie mogło być również przesunięte po rozpoczęciu karczowania działki powoda. Gdyby tak było uprawnionym jest wniosek, iż powód zauważyłby ingerencje na głębokość 1,6 m. Wynika z tego, że pozwaniu wygrodzili się w 1983 roku w linii istniejącego wówczas zdziczałego sadu. Konkludując, od tej daty płot nie zmienił swojego położenia.

Taki stan rzeczy wynika również z zeznań K. Ł. i W. Ł., którzy wprowadzili się w 1983 roku. Ich dom jest w zabudowie bliźniaczej z domem pozwanych. Ich działki były grodzone w tym samym czasie, a linia płotów nie zmienił się, co zresztą potwierdził również W. R.. Zeznania tych świadków korespondują z zeznaniami J. P.. W tym miejscu należy odnieść się do zarzutu stronniczości zeznań tych świadków, jakoby zainteresowanych wynikiem postępowania, gdyż znajdują się w konflikcie ze świadkami K.. Zarzuty w tym zakresie należy uznać za niczym nie popartą próbę ich dyskredytacji podyktowaną taktyką procesową.

Mając powyższe na uwadze, Sąd Okręgowy uznał, że Sąd I Instancji dokonał wszechstronnej oceny zgromadzonego materiału dowodowego, dokonując prawidłowej wykładni przepisów prawnych w kontekście ustalonego stanu faktycznego.

Z zebranego materiału Sąd I Instancji wyprowadził wnioski logicznie poprawne i pozostające w zgodzie z doświadczeniem życiowym, w żadnym razie nienaruszające reguł swobodnej oceny dowodów. Przedstawiona zaś przez skarżącego ocena przeprowadzonych dowodów stanowi własną, korzystną dla niego interpretację faktów. Wobec tego co wskazano, nie można jej zarzucać braku logiki, ani błędnych ustaleń faktycznych. W przekonaniu Sądu interpretacja

przepisów apelującego oraz poniesione przez niego w apelacji zarzuty stanowią jedynie polemikę z prawidłowymi ustaleniami Sądu I instancji, i jako takie nie mogą doprowadzić do uchylenia bądź zmiany kwestionowanego orzeczenia.

Mając na uwadze powyższe Sąd Okręgowy na podstawie art. 385 k.p.c. oddalił apelację jako bezzasadną.

O kosztach Sąd Okręgowy orzekł na podstawie §10 ust.1 pkt 1) w zw. z §2 ust.2) Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 roku w sprawie ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej z urzędu udzielonej przez adwokata z urzędu. Wartość przedmiotu sporu – wbrew ustaleniom Sądu Rejonowego (który zastosował stawkę przewidzianą dla spraw o wydanie nieruchomości rolnej – ustalono zgodnie z zawartą w pozwie deklaracją na kwotę 600 zł.

Mając na uwadze powyższe Sąd Okręgowy orzekł jak w sentencji.